

Sygn. akt III PSK 30/22

POSTANOWIENIE

Dnia 16 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa P. Spółki Akcyjnej w P.
przeciwko A. S.
o odszkodowanie,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 16
lutego 2023 r.,
na skutek skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego w
Szczecinie
z dnia 8 października 2021 r., sygn. akt VI Pa 71/20,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od P. Spółki Akcyjnej w P. na rzecz A. S. kwotę
2700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2019 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie zasądził od A. S. na rzecz Grupy „P.” S.A. w P. 5.000 zł z ustawowymi odsetkami od 22 marca 2018 r., oddalając powództwo w pozostałej części i odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu.

Wyrokiem z dnia 8 października 2021 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił apelację pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego i zniósł między stronami koszty procesu.

W sprawie ustalono, że pozwana A. S. zajmowała stanowisko kierownika biura w Biurze Zarządu powodowej Spółki. Stanowisko to bezpośrednio podlegało prezesowi zarządu Spółki. Do zadań pozwanej należała kompleksowa obsługa organów Spółki (zarządu, rady nadzorczej), w tym między innymi organizacja wyjazdów służbowych, przygotowywanie obrad i spotkań (także poza siedzibą Spółki), serwowanie napojów i drobnych poczęstunków dla organów Spółki i ich gości oraz zaopatrzenie biura w niezbędne materiały. Pozwana dysponowała służbową kartą płatniczą z miesięcznym limitem wydatków 10.000 zł.

Z uwagi na to, że w pozwanej Spółce istniała praktyka wręczenia upominków przy okazji spotkań biznesowych kontrahentom i innym osobom, z którymi prowadzone były służbowe rozmowy, w biurze zarządu znajdowały się artykuły spożywcze i przemysłowe przeznaczone na takie upominki na potrzeby członków zarządu Spółki i wyższej kadry menadżerskiej. Część z nich kupowana była przez pozwaną z wyprzedzeniem i nie była przeznaczona dla konkretnego kontrahenta. Chodziło o to, by w razie potrzeby osoba zamierzająca wręczyć upominek mogła dokonać jego wyboru wśród znajdujących się w zasobach Spółki przedmiotów. Zasobów tych pozwana nie ewidencjonowała. A. S. dokonywała również, ale tylko na polecenie i potrzeby członków zarządu, zakupu upominków dla konkretnych kontrahentów, z którymi umówione były spotkania. Upominki były różnego rodzaju i różnej wartości. W zasobach biura wśród prezentów nieprzeznaczonych dla konkretnego kontrahenta dominowała galanteria skórzana, artykuły piśmiennicze, jak np. wieczne pióra, porcelana, elementy biżuterii (np. spinki do mankietów), apaszki, w okresach np. okoloświątecznych także kosze prezentowe, w tym z artykułami spożywczymi i alkoholami. Przedmioty przeznaczone na prezenty dla konkretnych gości i wręczane w ramach spotkań tych osób z członkami zarządu były już bardziej zróżnicowane. Należały do nich zegarki, biżuteria, sprzęty elektroniczne. Wartość tych upominków wynosiła i po kilka tysięcy złotych. Upominki na potrzeby konkretnych kontrahentów Spółki pozwana kupowała z reguły na polecenie prezesa zarządu pozwanej K. J.. Pozwana kupowała też na potrzeby biura kwiaty (w tym wieńce pogrzebowe), artykuły spożywcze, elementy wystroju wnętrza.

Jedynym aktem wewnętrznym, regulującym w powodowej Spółce w okresie objętym sporem zasady użytkowania takich kart, było obowiązujące od 10 czerwca 2013 r. zarządzenie nr [...] dyrektora generalnego Grupy „P.” S.A. w P. w sprawie zasad wydawania, użytkowania i rozliczania transakcji dokonywanych przy użyciu służbowych kart płatniczych. Przewidywało ono możliwość wydawania pracownikom Spółki służbowych kart płatniczych w celu regulowania wszelkich płatności za zakupione towary i usługi oraz dokonywanie płatności podczas podróży służbowych. Uprawnionymi do otrzymania kart byli członkowie zarządu Spółki, dyrektorzy jednostek organizacyjnych i kierownicy komórek organizacyjnych (w uzasadnionych wypadkach inni pracownicy). Zarządzenie wprowadzało miesięczne limity wydatków dla poszczególnych rodzajów stanowisk, które to limity mogły być podwyższane lub obniżane. Płatności kartą mogły być dokonywane w kraju i poza jego granicami. Każda transakcja musiała być udokumentowana fakturą lub innym dowodem potwierdzającym poniesione koszty. W kwestii obiegu faktur zarządzenie odwoływało się do Instrukcji obiegu dowodów księgowych i innych dokumentów ([...]). Brak udokumentowania wydatku stwarzał po stronie użytkownika karty obowiązek zwrotu wydatkowanej kwoty, co następować miało przez potrącenie z wynagrodzenia za pracę, zasiłku chorobowego oraz innych świadczeń. Każdy posiadacz służbowej karty płatniczej był zobowiązany do kontrolowania na bieżąco wydatków w ramach przyznanego limitu. Pobieranie gotówki z bankomatu dokonywane być mogło wyłącznie w celu pokrycia wydatków służbowych, które nie mogły zostać pokryte bezpośrednio kartą płatniczą. Gotówka nieużytkowana na cele służbowe podlegała zwrotowi. W kwestii rozliczeń transakcji dokonanych kartą zarządzenie stanowiło, iż biuro finansowe pozwanej na koniec każdego miesiąca będzie przysyłać drogą elektroniczną do wszystkich użytkowników kart imienne wyciągi bankowe. Każdy użytkownik zobowiązany był do samodzielnego rozliczenia karty na podstawie miesięcznego wyciągu zawierającego wszelkie transakcje zrealizowane przy użyciu służbowej karty płatniczej. Rozliczenie to miało obejmować weryfikację rodzaju i kwoty transakcji oraz potwierdzenie kompletności ujęcia transakcji w wyciągu bankowym. Po stwierdzeniu poprawności ujęcia w wyciągu wszystkich operacji finansowych

dokonanych kartą płatniczą, wyciąg należało przekazać niezwłocznie do działu księgowości finansowej Spółki.

W dniu 24 kwietnia 2014 r. główna księgowa i dyrektor departamentu finansów wystosowali do wszystkich komórek organizacyjnych pozwanej pismo, w którym odnieśli się do kwalifikowania wydatków pod kątem podatkowym. Od 1 maja 2014 r. tylko wydatki za usługi gastronomiczne mające uzasadnienie biznesowe, udokumentowane we właściwy sposób, mogły być zaliczone do kosztów podatkowych Spółki. Pozostałe wydatki, co do których nie było wiadomo o celu spotkania oraz danych kontrahenta, należało kwalifikować jako niestanowiące kosztów podatkowych. Bywało, że członkowie zarządu (także kadra menadżerska) nie chcieli ujawniać w dokumentach danych osób, z którymi odbywali spotkania.

Pozwana, po wydaniu okólnika, czasem kontaktowała się z główną księgową Spółki, opisując wydatek i dopytując o sposób jego zakwalifikowania. Pismo z dnia 24 kwietnia 2014 r. nie stanowiło źródła obowiązku dla osób użytkujących karty służbowe do wskazania nazwy kontrahenta i celu spotkania. A. S. posługiwała się służbową kartą płatniczą między innymi przy opłacaniu usług gastronomicznych, hotelowych, transportowych, parkingowych w czasie służbowych wyjazdów poza siedzibę Spółki, w przypadku usług gastronomicznych także poza wskazanymi wyjazdami. Korzystała z karty również przy zakupie artykułów spożywczych i różnego rodzaju dóbr przemysłowych: kosmetyków, biżuterii, galanterii skórzanej, elektroniki, kwiatów, elementów wystroju wnętrza, zastawy stołowej itp., incydentalnie książek i koszulek. Przedstawiając pracodawcy w ramach rozliczenia tych wydatków faktury związane z ich poniesieniem, pozwana znaczną część tych wydatków określała mianem upominków. Pozwana dokonywała też wypłat gotówki ze służbowej karty przedstawiając z reguły później faktury dokumentujące wydatkowanie tych środków. Część wydatków dokonywanych przez pozwaną przypadała w okresie urlopu macierzyńskiego (A. S. powinna była na czas tego urlopu przypadający w 2013 r. zwrócić kartę płatniczą, czego nie zrobiła) i urlopów wypoczynkowych.

W dniu 12 maja 2014 r. pozwana dokonała zakupu w stoczni jachtowej na kwotę 5.135 zł, z czego 5.000 zł pokryte zostało za pomocą gotówki wypłaconej za

pomocą służbowej karty (reszta z prywatnych środków pozwanej). Zakupu tego nie zlecał A. S. żaden z członków zarządu i wyższej kadry menadżerskiej Spółki.

Rozliczanie służbowych kart przedstawiało się następująco: co miesiąc były drukowane miesięczne wyciągi z służbowych kart, które księgowa rozsyłała do posiadaczy kart. Złożone przez użytkowników faktury były skanowane do systemu SAP i opisywane, w przypadku kadry menadżerskiej najczęściej przez asystentki na podstawie informacji przekazywanych im przez użytkowników kart. Następnie zatwierdzali to członkowie zarządu. Dokumenty przekazywane były do księgowości, gdzie akceptowano je do księgowania, także jeżeli nie był wskazany cel spotkania i nazwa kontrahenta. Przy braku źródłowych dokumentów księgowych sporządzano dokument zastępczy - oświadczenie o zagubieniu rachunku.

W okresie zatrudnienia pracodawca nie podnosił wobec A. S. zarzutów co do nieprawidłowości w użytkowaniu służbowej karty płatniczej. Służby księgowe nie wskazywały też na nieprawidłowości wpływających od pozwanej dowodów księgowych i innych dokumentów potwierdzających poniesione wydatki służbowe.

W 2015 r. w Spółce został przeprowadzony przez dział audytu wewnętrznego pierwszy z audytów w przedmiocie analizy wydatkowania i rozliczania środków przysługujących w ramach służbowych kart płatniczych, dotyczący 2014 r. Audyt ten ujawnił szereg nieprawidłowości w kontrolowanym zakresie, w tym co do obowiązujących procedur, systemu kontroli wewnętrznej, nieprawidłowego gospodarowania środkami przez poszczególnych użytkowników kart. Ówczesny prezes zarządu pozwanej K. J. zapoznał się z wynikami audytu, ale nie zdecydował o dystrybucji raportu w Spółce.

Powołany w kwietniu 2016 r. nowy zarząd Spółki, po zapoznaniu się z wynikami kontroli, zlecił przeprowadzenie kolejnego audytu w tym samym przedmiocie, ale za okres od 1 kwietnia 2013 r. do 12 kwietnia 2016 r. i z uwzględnieniem użytkowania kart przez członków poprzedniego zarządu, których pierwszy audyt nie obejmował. Prace audytowe oparto na dokumentach źródłowych dostępnych w Spółce, a nadto na wyjaśnieniach osób objętych audytem. Podczas drugiego audytu, wobec każdego użytkownika służbowej karty sporządzono raport indywidualny. Każda z osób, której wydatki były dokonywane za pośrednictwem

służbowych kart płatniczych, miała możliwość ustosunkowania się do każdego wydatku poczynionego w badanym zakresie.

Zbiorczy raport (co do obu kontroli) wykazał, że obowiązujące wewnętrzne akty normatywne Grupy „P.” S.A. w P. w sposób niewystarczający określały zasady wydawania, użytkowania i rozliczania transakcji dokonywanych przez użytkowników służbowych kart płatniczych. Zasadniczą nieprawidłowością zarządzenia nr [...] z 10 czerwca 2013 r., w ocenie audytorów, był brak jednoznacznego zakazu używania kart w celach prywatnych oraz brak określenia, jakiego rodzaju dobra i usługi mogą być opłacane za pomocą kart, stąd w Spółce panowała dowolność w wydatkowaniu środków w ramach służbowych kart płatniczych.

Podniesiono też, że opisy zamieszczane na dowodach księgowych, ze względu na lakoniczność, nie zawsze pozwalały na ustalenie związku danej transakcji z wykonywaniem obowiązków służbowych. Niekiedy, ze względu na przedmiot zakupu, powodowały podejrzenie braku takiego związku. Dotyczyło to szczególnie upominków dla kontrahentów oraz spotkań z kontrahentami. Audytorzy zaznaczyli, że według nich służbowy charakter wydatku powinien wynikać z opisu dowodu księgowego odnoszącego się do konkretnego zdarzenia i jego celu. Ponadto stwierdzono, że kontroli merytorycznej dowodów księgowych dokonywały z reguły osoby będące podwładnymi dysponentów kart, tj. dyrektorów, kierowników biur lub działów. Przez to kontrola ta była pozorna. Z kolei osoby wykonujące kontrolę merytoryczną nie czuły się władne do kwestionowania wydatków kierownictwa i nie dysponowały skutecznymi narzędziami mogącymi zapobiec sfinansowaniu nieuzasadnionych wydatków. Użytkownicy kart często powoływali się na tajemnicę handlową, nie chcąc podawać ani celu spotkań, ani nazwy kontrahentów.

Ustalono, że jedynie kilka osób w Spółce w sposób należyty dokumentowało wydatki służbowe, wskazując cel spotkania bądź cel upominku dla kontrahenta. Przeprowadzające audyt nie miały wątpliwości co do prywatnego charakteru części wydatków dokonywanych przy pomocy kart z uwagi na rodzaj tychże (np. usługa fryzjerska, zakup obuwia).

W trakcie audytu, w odniesieniu do A. S., stwierdzono, że między 1 kwietnia 2013 r. a 12 kwietnia 2016 r. wydatkowała ona przy pomocy służbowej karty

płatniczej w sumie kwotę 184.013 zł. Największy udział w wydatkach stanowił zakup upominków - artykułów spożywczych, biżuterii, kosmetyków, kwiatów (w tym wieńców pogrzebowych), odzieży, sprzętu elektronicznego, drobnych przedmiotów typu książki, świece na łączną kwotę 87.323 zł (w tym 9.222 zł w ramach wypłaconej gotówki). Wśród wydatków upominkowych audytorki wskazały zakup w stoczni jachtowej za kwotę 5.135 zł, z czego 5.000 zł pokryte zostało za pomocą karty służbowej (reszta z prywatnych środków pozwanej). Przy żadnym z wydatków składających się na wskazaną kwotę nie był podany kontrahent. Nadto dział audytu stwierdził, że pracownica wydała na cele mieszczące się w obsłudze samochodu służbowego 35.634 zł, na cele oznaczone jako potrzeby biura zarządu i kierownika biura – 20.843 zł, a na spotkania z kontrahentami – 17.507 zł (w tym 1.045 zł w ramach wypłaconej gotówki).

- A. S. udzielała pisemnych i ustnych wyjaśnień audytorom co do dokonywanych transakcji. Nie w każdym jednak przypadku, z uwagi na upływ czasu, była w stanie wskazać nazwę kontrahenta i cel spotkania, w związku z którym została dokonana transakcja. Nie wszystkie wyjaśnienia A. S. zostały też uwzględnione przez audytorów.

Na podstawie wyników audytu Grupa „P.” S.A. w P. w dniu 8 sierpnia 2016 r. wystawiła notę obciążeniową, w której zażądała od A. S. zwrotu kwoty 66.734,98 zł, na którą składały się wydatki za usługi gastronomiczne oraz za zakupione upominki, co do których nie wskazano celu spotkania ani kontrahenta, z którym się spotkała w celach służbowych bądź wręczyła upominek.

Sąd Okręgowy stwierdził, że w powodowej Spółce nie stworzono rzeczywistych mechanizmów kontroli, które pozwoliłyby powiązać dany wydatek z celem służbowym przez wprowadzenie wymogu szczegółowego opisu na co konkretnie zostały wydane pieniądze i czy było to uzasadnione interesem Spółki, czy wydatki te miały na celu reprezentację Spółki i faktycznie związane były z działalnością gospodarczą. Stworzono jedynie pozory kontroli merytorycznej polegającej na tym, że podwładni (najczęściej asystentki) opisywali wydatki użytkowników kart, pytając się wcześniej tej osoby, na co wydatkowane zostały środki. Powodowa Spółka nie wprowadziła żadnej instrukcji co do podtrzymywania kontaktów handlowych, częstotliwości spotkań z kontrahentami, formy i kosztów

podtrzymywania dobrych relacji z klientami. Brak żądania od użytkowników kart płatniczych szczegółowej dokumentacji poniesionego wydatku często nie pozwalał na jednoznaczne powiązanie zakupu z działalnością firmy. Regułą było, że każdy wydatek na usługę gastronomiczną uznawano za wydatek służbowy, chociaż brak było przekonujących i jednoznacznych dowodów, że poniesione z tego tytułu wydatki faktycznie służyły działalności gospodarczej. W Spółce nie wdrożono żadnej polityki prezentowej. Z obowiązującego od 10 czerwca 2013 r. zarządzenia dyrektora generalnego nr 10/2013 wynikało, że użytkownik karty odpowiada za wydatki nieudokumentowane, przy czym pod pojęciem „wydatki nieudokumentowane” rozumiano takie wydatki, za które brak było rachunku, faktury bądź - w braku tych pierwszych - oświadczenia użytkownika, za co zapłacono kartą. Spółka sukcesywnie dokonywała rozliczenia wydatków pozwanej, choć obowiązujący u niej system rozliczania wydatków z kart płatniczych nie był efektywny. Za brak tej efektywności odpowiada jednak wyłącznie pracodawca i nie ma żadnych przesłanek, by negatywne skutki tego faktu obciążały pracownika. Wątpliwości nie budzą wydatki pozwanej na usługi gastronomiczne, kosze prezentowe, w skład których mogły wchodzić kosmetyki, artykuły spożywcze, elementy wystroju wnętrz. Stronie powodowej udało się jedynie wykazać, że zakupy poczynione przez pozwaną w stoczni jachtowej w S. nie miały charakteru służbowego. W ocenie Sądu Okręgowego, brak wyraźnych regulacji definiujących wydatek służbowy, brak wymogów co do szczególnego opisu takiego wydatku, bieżące rozliczanie wydatków pozwanej na podstawie składanych przez nią dokumentów nie pozwalają na zakwestionowanie po upływie lat wszystkich wydatków, które nie zostały szczegółowo opisane. Wydatki te zostały bowiem rozliczone przez pracodawcę dysponującego wówczas dokumentami, które mógł poddać analizie.

W konkluzji, Sąd Okręgowy uznał, że nieprzedawnione, roszczenia Spółki obejmujące okres od początku 2014 r., oprócz zakupu w stoczni jachtowej w S. w dniu 12 maja 2014 r., przeznaczone były na cele służbowe.

W ocenie Sądu Okręgowego, regulacje zarządzenia (w tym co do niezwłocznego rozliczania wydatków) oraz daty poszczególnych wyciągów bankowych (przypadającymi w kolejnych miesiącach po miesiącach, w których

dokonano wydatków) przemawiają za przyjęciem, że transakcje dokonane przy użyciu karty powinny być rozliczone do końca następnego miesiąca. Z tego względu za data powzięcia wiadomości o szkodzie, a w konsekwencji początek biegu przedawnienia co do poszczególnych wydatków przypada na koniec miesiąca kalendarzowego po miesiącu ich dokonania.

Sąd Okręgowy podkreślił, że wykorzystanie środków pracodawcy na cele inne niż służbowe stanowi umyślne wyrządzenie szkody. Zawinione działanie polega w tym przypadku na niewłaściwym korzystaniu z karty służbowej. W takim przypadku na mocy odesłania z art. 291 § 3 k.p. znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, w tym przypadku art. 442¹ § 1 k.c. przewidujący trzyletni termin przedawnienia liczony od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie lub mógł podjąć o niej wiedzę przy zachowaniu należytej staranności. W związku z tym Sąd Okręgowy uznał za przedawnione wszystkie wydatki poczynione przez pozwaną do końca grudnia 2013 r. (w tym poczynione w okresie urlopu macierzyńskiego), które zostały (powinny zostać) rozliczone do końca stycznia 2014 r. Tym samym badaniu podlegał jedynie obowiązek zwrotu wskazywanych przez powódkę wydatków pozwanego dokonanych od 1 stycznia 2014 r.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku strona powodowa zarzuciła:

1) naruszenie prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), tj.:

a) art. 6 k.c. w związku z art. 124 § 1 k.p., przez jego błędną wykładnię a w konsekwencji wadliwe uznanie, że powódka powinna była wykazać, że wydatki dokonane przez pozwaną przy użyciu służbowej karty płatniczej miały charakter prywatny, podczas gdy powódka wykazała istnienie szkody po swojej stronie przez załączone do pozwu zestawienie transakcji stanowiące załącznik do noty obciążeniowej oraz dokumenty źródłowe w postaci spornych faktur potwierdzających nabycie usług gastronomicznych na koszt powódki, a więc to pozwana powinna powołać dowody niweczące i w wiarygodny sposób wykazać, że dokonane wydatki miały charakter służbowy (nie spowodowały szkody po stronie Spółki) bowiem była zobowiązana do wyliczenia się z powierzonych środków;

b) art. 124 § 1 k.p., przez błędną wykładnię a w konsekwencji wadliwe uznanie, że pracownik wydatkujący służbowe środki pieniężne na usługi

gastronomiczne, kosze prezentowe, w skład których mogły wchodzić kosmetyki, artykuły spożywcze, elementy wystroju wnętrz, dostarczając pracodawcy faktury na potwierdzenie dokonanych wydatków dokonuje „wyliczenia” w rozumieniu przywołanego przepisu;

c) art. 124 § 3 k.p., przez błędną wykładnię a w konsekwencji wadliwe uznanie, że pracodawca nie wykazuje szkody w związku z korzystaniem przez pracownika ze służbowej karty płatniczej, skoro ten przedstawił faktury na potwierdzenie wydatków na usługi gastronomiczne a pracodawca nie wykazał, aby były to wydatki prywatne;

d) art. 222 § 1 i 2 k.c. i 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. oraz art. 124 k.p., przez ich niezastosowanie zasadzające się na odmowie udzielenia ochrony roszczeniom powodowej Spółki o zwrot środków pieniężnych stanowiących własność Spółki i uznanie za prawnie usprawiedliwioną odmowę zwrotu cudzych środków pieniężnych, charakteru których pozwana się nie rozliczyła pod kątem ich celowości zużycia i służbowego charakteru;

e) art. 8 k.p. w związku z art. 100 § 2 pkt 4 k.p., przez ich niezastosowanie i w konsekwencji udzielenie ochrony prawnej pozwanej, z powołaniem się na brak innych regulacji wewnętrznych dotyczących użytkowania kart płatniczych, z pominięciem faktu, że pozwana była pracownikiem zatrudnionym na szczeblu kierowniczym a dla tego rodzaju pracowników obowiązkiem podstawowym, będącym na pierwszym miejscu przed innymi, jest obowiązek dbałości o dobro zakładu;

f) art. 442¹ § 1 k.c. w związku z art. 291 § 3 k.p., przez nieprawidłową wykładnię polegającą na przyjęciu, że chwilą, o której pracodawca dowiedział się o szkodzie jest moment złożenia przez pracownika w księgowości faktury dokumentującej zakup przy użyciu służbowej karty płatniczej, a nie przekazane osobie reprezentującej pracodawcę wyników audytu wewnętrznego, w trakcie którego pracownik nie wykazał służbowego charakteru wydatków a w konsekwencji uznanie, że roszczenie z tytułu wydatków poczynionych do końca 2013 r. uległo przedawnieniu;

2) naruszenie przepisów postępowania, mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), a mianowicie:

a) art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. poprzez błędne uznanie, że powódka obowiązana była wskazać dowody dla stwierdzenia, że wydatki dokonane przez pozwaną przy użyciu służbowej karty płatniczej miały charakter prywatny, podczas gdy ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwaną, a zatem to ona powinna była wskazać dowody na to, że wydatki dokonane przez nią przy użyciu służbowej karty płatniczej miały charakter służbowy, skoro niesporny w sprawie był fakt, że zakwestionowane przez powódkę wydatki poniesione zostały przez pozwaną i opłacone służbową kartą kredytową;

b) art. 228 § 1 k.p.c., przez pominięcie okoliczności niewymagającej dowodu, a mającej istotne znaczenie dla sprawy, a mianowicie, że żądanie zwrotu dotyczyło poniesionych przez pozwaną przy użyciu służbowej karty wydatków na usługi gastronomiczne, artykuły spożywcze, kosmetyki, elementy wystroju wnętrz, które same przez się i co do zasady, służą zaspokajaniu potrzeb osobistych, i obciążanie powodowej Spółki obowiązkiem dowodzenia, że „objęte pozwem wydatki zostały poczynione na cele pozasłużbowe”, podczas gdy obowiązek wyliczenia się z powierzonych pieniędzy i wykazania celowości wydatkowania cudzych pieniędzy z interesami osoby, której sprawy się prowadzi, jest powszechnie znany, a jednocześnie wynika z ogólnych zasad obowiązującego w Polsce porządku prawnego;

c) naruszenie art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez brak merytorycznego uzasadnienia, tj. brak wskazania podstawy faktycznej, z której Sąd Okręgowy wywiódł kluczowe dla zaskarżonego orzeczenia twierdzenie, powtarzając za Sądem Rejonowym, że „powódka sukcesywnie dokonywała rozliczenia wydatków pozwanej” i dalej, że „pozwana regularnie rozliczana z wydatków objętych niniejszym sporem mogła pozostawać w przekonaniu, że jej wydatki są weryfikowane i uznawane za zasadne” i pominięcie części zebranego materiału dowodowego, tj. zeznań wszystkich osób, które twierdziły o braku zatwierdzania i kontroli wydatków pozwanej (i wbrew własnemu spostrzeżeniu Sądu, że system rozliczania wydatków nie był efektywny) oraz wbrew podjętym w 2015 r. działaniom audytorów, którzy zwrócili się z prośbą o wykazanie służbowego charakteru spornych wydatków;

d) art. 385 k.p.c., przez jego zastosowanie, mimo że apelacja powódki jest zasadna.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca wskazała na istotne zagadnienie prawne, dotyczące kwestii spełnienia warunku „wyliczenia” w rozumieniu art. 124 § 1 pkt 2 k.p. w przypadku nabywania przez pracownika usług i towarów przy użyciu powierzonej karty służbowej, które z samej ich istoty nie wskazują na służbowy charakter wydatku.

Zdaniem skarżącej, oczywiste jest, że samo przedstawienie faktur VAT potwierdzających dany zakup nie stanowi „wyliczenia się”, bowiem wyłącznie dokumentuje wydatki w sposób pozwalający na ich zaksięgowanie. Innymi słowy, z samych faktur VAT nie wynikają żadne inne informacje niż te, które dostarczane są przez bank na wyciągach, a zatem nie jest możliwe stwierdzenie służbowego charakteru wydatku. W takiej sytuacji to na pracowniku ciążyć powinien obowiązek wykazania wszelkimi dostępnymi sposobami, że poczyniony przez niego wydatek miał charakter służbowy (o ile nie wynika to wprost z rodzaju wydatku). W przypadku usług gastronomicznych koniecznym minimum powinno być wskazanie kontrahenta i celu spotkania (jeśli wydatek został dokonany na rzecz kontrahenta pracodawcy), które pozwalają na weryfikację służbowego charakteru wydatku. W ocenie skarżącej, pracownik, który nie wykazuje służbowego charakteru poczynionego wydatku, w rzeczywistości nie rozlicza się z powierzonych środków, choćby przedłożył faktury opiewające na kwoty ujęte na wyciągu bankowym. To na pracowniku powinien ciążyć obowiązek udowodnienia pracodawcy służbowego charakteru wydatku, a wobec braku tego rodzaju działań ze strony pracownika, pracodawca ma prawo stwierdzić, że do „wyliczenia się” nie doszło, co spowodowało szkodę po stronie pracodawcy. Wybór formy i sposobu rozliczenia, o ile pracodawca nie wskazał ich jednoznacznie w aktach wewnętrznych, należy do pracownika. Zaprezentowany przez Sądy obu instancji pogląd, że pracownik, który przedstawił faktury VAT za zakupione przez siebie usługi gastronomiczne dokonał „wyliczenia się”, a przyjęcie przez pracownika księgowości takiej faktury oznacza „rozliczenie” wydatku przez pracodawcę, jest nie do przyjęcia, skoro nikt w rzeczywistości nie weryfikował spornych wydatków a pracownik nigdy nikomu nie udowodnił służbowego charakteru spornych wydatków.

W przypadku wydatków poczynionych przy użyciu karty służbowej, których charakter co do zasady wskazuje na zaspokajanie potrzeb własnych, jeśli pracownik nie udowodni służbowego charakteru wydatku, nie dochodzi do jego prawidłowego rozliczenia, czyli nie zostaje spełniona przesłanka „wyliczenia się”, co uprawnia pracodawcę do dochodzenia naprawienia powstałej w ten sposób szkody.

W ocenie skarżącej, z uwagi na to, że rozumienie pojęcia „wyliczenia się” w przypadku wydatkowania środków służbowych przy użyciu kart płatniczych, na pokrycie kosztów usług co do zasady zaspokajających potrzeby własne (np. usług gastronomicznych) nie było dotąd przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, istnieje potrzeba wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia dotyczącego tej problematyki. Zdaniem skarżącej, pogląd prezentowany przez Sąd Okręgowy jest nie do przyjęcia, bowiem odmawia udzielenia ochrony pracodawcy wbrew zasadom wynikającym z powszechnie obowiązujących przepisów. Gdyby pracodawca dopuścił w aktach wewnątrzzakładowych, że pracownicy mają prawo kupować na potrzeby własne np. posiłki czy kosmetyki, to wówczas odwołanie do reguł wewnątrzzakładowych mogłoby modyfikować zasady wynikające z art. 124 k.p. Okoliczność braku zdefiniowania wydatku służbowego czy wymogów dotyczących opisywania wydatku w aktach wewnątrzzakładowych, nie może pozbawiać pracodawcy prawa domagania się wykazania wszelkimi dostępnymi pracownikowi sposobami służbowego charakteru wydatku.

Drugim istotnym zagadnieniem prawnym przedstawionym przez skarżącą jest kwestia rozumienia pojęcia „dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie lub mógł o niej się dowiedzieć” w rozumieniu art. 442¹ § 1 k.c. w związku z art. 291 § 3 k.p. w przypadku, gdy poszkodowanym jest pracodawca, tj. czy do pojęcia chwili, w której pracodawca dowiedział się o szkodzie, należy stosować zasady dotyczące powzięcia wiadomości przez osobę mogącą dokonać w imieniu pracodawcy czynności zmierzających do jej naprawienia czy chwilę, w której wiedzę powziął jakkolwiek pracownik.

W tym zakresie wywiedziono między innymi, że powodowa Spółka zatrudnia ponad dwa tysiące pracowników, posiada wyspecjalizowane służby, z których każda zajmuje się określonym wycinkiem działania Spółki i jej obsługi. Pozwana przekazywała bezpośrednio do służb księgowych faktury dokumentujące wydatki

poczynione służbową kartą. Na fakturach nie ma śladu jakiejkolwiek weryfikacji wydatków przez przełożonych ani tym bardziej osoby uprawnione do reprezentowania pracodawcy. Sądy orzekające w niniejszej sprawie stanęły na stanowisku, że za czas powzięcia wiedzy o szkodzie uznawać należy chwilę, w której w posiadaniu Spółki były dokumenty świadczące o innym niż służbowy charakterze wydatków pozwanej. Pracodawca regularnie otrzymywał od pozwanej wyciągi, dysponował fakturami i nie było przeszkód, by poddał je analizie.

W ocenie skarżącej, z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika wniosek, że nie można wiedzy posiadanej przez służby księgowe przypisywać pracodawcy. Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy. Bieg terminu następuje po uzyskaniu wiadomości przez pracodawcę, to jest osobę lub organ zarządzający albo osobę upoważnioną do dokonywania czynności prawnych (art. 3¹ § 1), nie zaś przez brygadzystę lub innego kierownika. Przez wyrażenie „uzyskanie przez pracodawcę wiadomości” należy rozumieć wiadomości na tyle sprawdzone, aby pracodawca mógł nabrać uzasadnionego przekonania o nagannym postępowaniu danego pracownika. Powzięcie przez pracodawcę wiadomości należy rozumieć w ten sposób, że w zwykłym toku rzeczy pracodawca mógł i powinien był uzyskać wiadomość o szkodzie i jej sprawcy. Aby termin przedawnienia mógł rozpocząć swój bieg, pracodawca musi rzeczywiście dowiedzieć się o poniesionej szkodzie oraz że jej sprawcą był jego pracownik, z tym zastrzeżeniem, że powinien wyczerpać dostępne możliwości uzyskania takich wiadomości jak najwcześniej. Pracodawca musi sobie zatem zdawać sprawę z wyrządzonej szkody na tyle precyzyjnie, aby pozwalało mu to na ustalenie okoliczności wskazujących na spowodowanie przez konkretnego pracownika szkody. „Powziąć wiadomość o wyrządzeniu szkody” znaczy tyle, co dowiedzieć się nie tylko o samym fakcie powstania szkody, ale również o tym, kto był jej sprawcą i jaka jest jej wysokość.

W związku z powyższym, w ocenie skarżącej, nie w każdym przypadku, gdy informacja o wyrządzeniu szkody dotrze do zakładu pracy, będzie można uznać, że rozpoczął bieg termin przedawnienia. Przedawnienie zaczyna biec dopiero wtedy, gdy wiadomość o tym uzyskała lub w normalnym toku działania mogła uzyskać

osoba upoważniona do wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym. W odniesieniu do roszczeń pracodawcy wobec pracownika powinny mieć zastosowanie zasady wypracowane i ugruntowane na gruncie prawa pracy, również wówczas, gdy odpowiedzialność regulowana jest zasadami przepisami Kodeksu cywilnego. Bieg terminu przedawnienia powinien rozpocząć się z chwilą, gdy wiedzę o szkodzie, jej wysokości i osobie sprawcy powzięła osoba reprezentująca pracodawcę, tj. osoba mogąca w imieniu pracodawcy dochodzić jej naprawienia. Przeciwnie rozumienie przywołanego przepisu prowadzić musiałoby w wielu, szczególnie dużych i rozbudowanych organizacjach do uniemożliwienia dochodzenia naprawienia szkody z uwagi na niemożność faktycznego jej stwierdzenia. Jeżeli pracodawca powierza pracownikowi kartę płatniczą z obowiązkiem rozliczenia wydatków z niej poczynionych, to ma prawo oczekiwać od pracownika realizacji obowiązku wyliczenia w duchu lojalności i dbałości o dobro i mienie pracodawcy. Informacja pracownika, że dokumenty zostały złożone do służb księgowych, może utwierdzać pracodawcę w przekonaniu, że wydatki miały uzasadniony i udokumentowany charakter (szczególnie gdy pracowników posługujących się kartami było ponad stu). W związku z powyższym, należy uznać, że pracodawca zachowuje należyłą staranność, gdy poleca wykonanie wykwalifikowanym służbom audytu mającego na celu weryfikację poprawności dysponowania i rozliczania wydatków z kart a za chwilę powzięcia wiedzy o szkodzie w rozumieniu art. 442¹ § 1 k.c. należy przyjąć chwilę, w której osoba bądź organ uprawnione do reprezentowania pracodawcy otrzymały wyniki audytu wskazujące osobę, wysokość i dowody wyrządzonej pracodawcy szkody.

Według skarżącej, rozpoznanie niniejszej skargi jest uzasadnione także ze względu na wystąpienie, na tle przedmiotowego stanu faktycznego potrzeby wykładni przepisów wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, a mianowicie rozumienia pojęcia szkody w mieniu powierzonym z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się (art. 124 § 1 k.p.). W uzasadnieniu tego stanowiska wywiedziono, że w orzecznictwie sądowym ukształtowało się stanowisko, zgodnie z którym pracownik odpowiada na podstawie przepisów o odpowiedzialności materialnej za mienie powierzone tylko za braki ilościowe (niedobory) w mieniu powierzonym. Przedstawione stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 22

stycznia 1975 r. (I PR 189/74, OSNCP 1975 nr 9, poz. 139) i potwierdził w wyroku z dnia 18 grudnia 1976 r., V PZP 6/76 (OSPİKA 1978 nr 3, poz. 41). Sąd Najwyższy uznał, że z wykładni językowej określenia „zwrot lub wyliczenie się z powierzonego mienia” wynika, że pracownik nie wywiązuje się z obowiązku zwrotu lub wyliczenia się z powierzonego mienia, gdy w tym mieniu stwierdzono braki ilościowe. Pracownik, który zwraca powierzone mienie w stanie uszkodzonym, spełnia obowiązek zwrotu lub wyliczenia się z powierzonego mienia.

Jednak, w ocenie skarżącej, jak trafnie wskazuje się w doktrynie, wykładnia językowa art. 124 § 1 k.p. nie daje podstawy do uznania, że określenie „zwrot lub wyliczenie się z powierzonego mienia” oznacza tylko obowiązek pracownika ilościowego rozliczenia się z powierzonego mienia. Przepis ten nie uzasadnia wprowadzenia rozróżnienia między niewykonaniem a nienależytym wykonaniem obowiązku zwrotu powierzonego mienia. Uzasadnia to ponoszenie przez pracownika odpowiedzialności w pełnej wysokości za szkodę w mieniu powierzonym zarówno wówczas, gdy nie zwraca lub nie rozlicza się z tego mienia, jak i wtedy, gdy zwraca je w stanie uszkodzonym. Nierozliczenie się z dokonanych wydatków przy użyciu karty przez niewykazanie ich służbowego charakteru, jest zdaniem skarżącej, postacią nienależytego wykonania zobowiązania, które ciąży na pracowniku, skutkiem czego powstaje szkoda, za którą odpowiedzialność powinien ponieść pracownik. Pojęcia szkody nie należy w przypadku rozliczania wydatków dokonywanych przy użyciu karty służbowej rozumieć jako wyłącznie ilościowy brak, który miałby miejsce tylko wówczas, gdy wydatek nie zostałby udokumentowany fakturą VAT czy innym dokumentem księgowym. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 kwietnia 1998 r., I PKN 23/98, pracowniczy obowiązek wyliczenia się z powierzonego mienia obejmuje nie tylko ilość, ale także wartość mienia. Z takiej tezy wnioskować należy, że wbrew wcześniej cytowanym poglądom, które pojawiają się na tle niedoborów materiałowych, że w przypadku, gdy powierzonym mieniem są środki pieniężne, nie jest wystarczające ilościowe wskazanie na co środki zostały przeznaczone, jeśli zakup miał charakter tożsamy z zakupami dokonywanymi na zaspokojenie potrzeb własnych (usługi gastronomiczne). Pracownik winien wykazać nie tylko ile, gdzie i na co wydał, ale też uzasadnić służbowy charakter wydatku, jeśli nie wynika on z jego natury. Brak

wykazania przez pracownika służbowego charakteru wydatku winien zostać oceniony jako brak rozliczenia, a szkodą pracodawcy będzie wartość faktur, których pracownik nie rozliczył.

Skarżąca stwierdziła, że za takim poglądem przemawia również stanowisko Sądu Najwyższego, który umożliwienie korzystania z karty służbowej traktuje na równi z udzieleniem pracownikowi zaliczki pieniężnej i dopuszcza jej rozliczenie przez potrącenie dokonane w trybie art. 87 § 1 pkt 3 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2008 r., I PK 39/08).

Skarżąca stwierdziła także, że skarga jest oczywiście uzasadniona. Podniosła, że w niniejszej sprawie jedyną sporną kwestią istotną dla rozstrzygnięcia była odpowiedź na pytanie, czy zakwestionowane przez powódkę wydatki poczynione przez pozwaną zostały poczynione na potrzeby i rzecz powodowej Spółki, czyli czy miały charakter służbowy. Sądy obu instancji w sposób rażący naruszyły podstawową zasadę postępowania cywilnego wynikającą z art. 232 k.p.c. oraz art. 6 k.c. przez błędne uznanie, że to powódka obowiązana była wskazać dowody dla stwierdzenia, że wydatki dokonane przez pozwaną przy użyciu służbowej karty płatniczej nie miały charakteru służbowego, a Sąd Okręgowy poszedł w tym twierdzeniu jeszcze dalej, stając na stanowisku, że powódka obowiązana była wskazać dowody dla stwierdzenia, że wydatki dokonane przez pozwaną przy użyciu służbowej karty płatniczej zostały poczynione na cele pozasłużbowe, podczas gdy ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwaną, a zatem to ona powinna była wskazać dowody na to, że wydatki dokonane przez nią przy użyciu służbowej karty płatniczej miały charakter służbowy.

Sąd Okręgowy w zaskarżonym orzeczeniu błędnie przyjął, że powódka szkody nie wykazała. Szkada ta została jednak wykazana - przez przedstawienie wyciągów z karty płatniczej oraz dokumentów źródłowych (faktur, oświadczeń), które nie zawierały żadnej informacji pozwalającej na zakwalifikowanie wydatku na usługi gastronomiczne, artykuły spożywcze, kosmetyki (w ten sposób udokumentowanego) jako służbowego. Ponadto powódka podnosiła konsekwentnie, że nie daje wiary głośnym oświadczeniom pozwanej składanym na użytek postępowania. W toku procesu pozwana nie wykazała w żaden inny sposób, poza swoimi ogólnymi oświadczeniami, że wydatki poczyniła w związku z wykonywanymi

przez siebie obowiązkami służbowymi. Przywoływane przez pozwaną dowody nie zniweczyły bowiem dowodu w postaci wyciągów, które dokumentowały dokonanie wydatku, a z których nie wynikało żadne dla tych wydatków uzasadnienie. Z zeznań świadków wynika w sposób niebudzący wątpliwości, że nikt nie kontrolował wydatków pozwanej, nikt ich nie zatwierdzał merytorycznie. Skoro nikt nie kontrolował wydatków poczynionych przez pozwaną, nie następowało „regularne rozliczanie” pozwanej. Kontrola taka miała miejsce dopiero w chwili przeprowadzenia audytu. Pozwana otrzymała możliwość wyjaśnienia i opisanie dokonanych transakcji w celu ich merytorycznego zatwierdzenia przez pracodawcę. Pozwana z tej możliwości nie skorzystała, nawet w niniejszym procesie. Bez znaczenia w tym kontekście jest treść wewnętrznych regulacji prawnych obowiązujących pracowników w zakresie dokumentowania dokonanych wydatków. Prawdą jest, że wydatki mogły być dokumentowane fakturami albo innymi dokumentami. Powinny być one jednak wykazane w sposób wiarygodny. Pozwana nie dała wiary oświadczeniom pozwanej (które nigdy nie odnosiły się do poszczególnych wydatków), dlatego zażądała zwrotu równowartości części z dokonanych wydatków, które budziły uzasadnione wątpliwości w kontekście działalności pozwanej Spółki oraz zakresu obowiązków, służbowych pozwanej tj. w niniejszym postępowaniu wydatki na usługi gastronomiczne, zakupy spożywcze, kosmetyki, elementy wyposażenia wewnątrz etc.

Powyższe oznacza również, iż Sąd Okręgowy dopuścił się rażącego naruszenia przepisu prawa materialnego tj. art. 6 k.c. przez jego błędną wykładnię a w konsekwencji wadliwe uznanie, że powódka powinna była wykazać, że wydatki dokonane przez pozwaną przy użyciu służbowej karty płatniczej nie miały charakteru służbowego, podczas gdy, jak wskazano powyżej, powódka wykazała istnienie szkody po swojej stronie przez załączone do pozwu zestawienie transakcji, a więc to pozwana powinna powołać dowody niweczące i w wiarygodny sposób wykazać, że dokonane wydatki miały charakter służbowy (tj. nie spowodowały szkody po stronie spółki). Pewne domniemania byłyby być może dopuszczalne przy wydatkach, których charakter wskazuje sam przez się na służbowe przeznaczenie, ale z całą pewnością nie przy wydatkach na świadczenia, które same przez się i co

do zasady, służą zaspokajaniu potrzeb osobistych, a do takich należy również zakup posiłków czy kosmetyków.

Sądy z niezrozumiałych dla powódki przyczyn uznały, że zakup kosmetyków, wydatków na cele gastronomiczne nie budzi wątpliwości co do ich służbowego charakteru, w szczególności, że żaden z przesłuchiwanym świadków nie potwierdził, jakoby zlecał pozwanej zakup kosmetyków. Co więcej bezpośredni przełożony pozwanej K. J. na rozprawie w dniu 8 stycznia 2019 r. zeznał: „Myślę, że była u niej ewidencja przedmiotów. Dowodem, że upominki były zakupywane były faktury, na nich powinny znaleźć się adnotacje, że dany zakup jest w celu wręczenia komuś, chyba że ja prosiłem, by takiej adnotacji nie było. Zdarzyło się to raz czy dwa razy, gdy nie chciałem, by nazwisko obdarowanego było na fakturze”. (...) „Nie miałem odwagi nigdy wręczać kosmetyków, a przynajmniej nie pamiętam”. Sąd wprawdzie uznał, że największe wątpliwości budzi nabywanie kosmetyków. Niemniej jednak mimo to, że żaden ze świadków nie potwierdził jakoby prosił pozwaną o zakup tego typu rzeczy, uznał, że może to być wydatek służbowy. Odnosząc się zaś do wydatków poniesionych na cele gastronomiczne, Sąd błędnie pominął w swoich ustaleniach, że pozwana bardzo rzadko uczestniczyła w takich spotkaniach, a jeżeli była na nich ze swoim przełożonym, to najczęściej on za nie płacił. Wynika to bezpośrednio z zeznań świadka K. J.: „Na wyjazdowych posiedzeniach Rady Nadzorczej zdarzały się wyjścia po obradach na lunch, uczestniczyła w nich przynajmniej niekiedy pozwana. Najczęściej to ja płaciłem za takie spotkania. Nie pamiętam, czy poza tym pozwana spotykała się w celach służbowych w restauracjach czy kawiarniach, mogło się tak zdarzyć, ale nie sądzę by często”. Wątpliwość budzi również fakt, że wydatki pozwanej na cele gastronomiczne zostały dokonane m.in. w takich miejscach jak P., O..”.

Skarżąca podkreśliła, że z samych dokumentów w postaci faktur wystawionych na Spółkę nie wynika służbowy charakter wydatków i uzasadnienie dla ich poniesienia. Skoro pozwana nie potrafiła wyjaśnić, jaki związek miał dany wydatek z jej obowiązkami pracowniczymi, z czego wynikała konieczność poczynienia wydatku i uprawnienie do pokrycia jego kosztu kartą służbową, to wartość takich wydatków stanowi szkodę wyrządzoną pracodawcy, do której pokrycia zobowiązany jest pracownik, któremu powierzono mienie. Gdyby nie

nieuzasadnione (do dziś) wydatki pozwanej, środki zużyte na ich pokrycie pozostałyby w Spółce. Z tego powodu powódka stoi na stanowisku, że wysokość wyrządzonej przez pozwaną szkody odpowiada wartości faktur na zakupy towarów i usług, których służbowego charakteru pozwana nie wykazała. Przerzucenie na pracodawcę obowiązku wykazywania prywatnego charakteru tego rodzaju wydatków, co do których pracownik przedstawi fakturę, tworzy niebezpieczny precedens i otwiera drogę do nieograniczonego, niekontrolowanego korzystania przez osoby, którym powierzono zarządzanie mieniem spółki z jej środków, sprzeczne jest z podstawowymi obowiązkami każdego pracownika i zamyka pracodawcom drogę do odzyskania środków wydatkowanych na cele, których sam pracownik nie potrafi wytłumaczyć.

Pozwana, w odpowiedzi na skargę, wniosła o jej nieprzyjęcie do rozpoznania i zasądzenie od skarżącej na swoją rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Istotnym zagadnieniem prawnym jest problem jurydyczny, które wiąże się z określonym przepisem prawa materialnego lub procesowego lub uregulowaniem prawnym, którego wyjaśnienie ma nie tylko znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, ale także dla rozstrzygnięcia innych podobnych spraw. Wskazanie zagadnienia prawnego uzasadniającego wniosek o rozpoznanie skargi kasacyjnej powinno zatem nastąpić przez określenie przepisów prawa, w związku z którymi zostało sformułowane i wskazaniu argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen. Dopiero bowiem wówczas Sąd Najwyższy ma podstawę do oceny, czy przedstawione zagadnienie jest rzeczywiście zagadnieniem „prawnym” oraz czy jest to zagadnienie „istotne” (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2001 r., II CZ 35/01, OSNC 2002 nr 1, poz. 11; z dnia 13 sierpnia 2002 r.,

I PKN 649/01, OSNP 2004 nr 9, poz. 158 oraz z dnia 14 lutego 2003 r., I PK 306/02, Wokanda 2004, Nr 7-8, poz. 51). Sformułowanie istotnego zagadnienia prawnego w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. powinno przybrać postać porównywalną z formułowaniem zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości, o którym stanowi na przykład art. 390 § 1 k.p.c. Chodzi więc o przedstawienie wyraźnych wątpliwości co do określonego przepisu (normy) lub zespołu przepisów (norm), albo szerzej i bardziej ogólnie - wątpliwości co do pewnego uregulowania prawnego (instytucji prawnej). Z przedstawionego przez wnoszącego skargę istotnego zagadnienia prawnego musi jednak wynikać, jaki jest konkretny problem prawny, na czym polegają istotne wątpliwości (na przykład interpretacyjne), na czym polega rozbieżność w orzecznictwie i jakich kwestii owa niejednorodność dotyczy. Sformułowane zagadnienie winno zatem odwoływać się w sposób generalny i abstrakcyjny do treści przepisu, który nie podlega jednoznacznej wykładni, a którego wyjaśnienie przez Sąd Najwyższy przyczyni się do rozwoju jurysprudencji i prawa pozytywnego. Rolą Sądu Najwyższego, jako najwyższego organu sądowego w Rzeczypospolitej Polskiej, nie jest bowiem działanie w interesie indywidualnym, lecz powszechnym, poprzez ochronę obowiązującego porządku prawnego przed dowolnością orzekania i ujednolicanie praktyki stosowania prawa pozytywnego (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000 nr 7-8, poz. 147; z dnia 16 kwietnia 2008 r., I CZ 11/08, LEX nr 393883). Innymi słowy, zagadnienie prawne uzasadniające przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania musi mieć charakter ściśle jurydyczny i oderwany od kontrowersji dotyczących ustaleń faktycznych oraz służyć wyjaśnieniu prawa, a nie ocenie ich subsumcji pod określoną normę prawną (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 555/16, LEX nr 2255332). Nie może więc mieć charakteru kazuistycznego i służyć uzyskaniu przez skarżącego odpowiedzi odnośnie do kwalifikacji prawnej pewnych szczegółowych elementów podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 2015 r., V CSK 600/14, LEX nr 1678103).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego oparcie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na przesłance określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga wykazania, że określony przepis prawa, będący źródłem

poważnych wątpliwości interpretacyjnych, nie doczekał się wykładni albo niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych. Wątpliwości te i rozbieżności należy przytoczyć, przedstawiając ich doktrynalne lub orzecznicze źródła (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08, LEX nr 424365; z dnia 18 lutego 2015 r., II CSK 428/14, LEX nr 1652383). Konieczne jest wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 43). Powołanie się na omawianą przesłankę wymaga również wykazania, że chodzi o wykładnię przepisów prawa, których treść i znaczenie nie zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowym orzecznictwie lub, że istnieje potrzeba zmiany ich dotychczasowej wykładni, podania na czym polegają wątpliwości związane z jego rozumieniem oraz przedstawienia argumentacji świadczącej, że wątpliwości te mają rzeczywisty i poważny charakter, nie należą do zwykłych wątpliwości, które wiążą się z procesem stosowania prawa. W przypadku, gdy w ramach stosowania tych przepisów powstały już w orzecznictwie sądów określone rozbieżności, skarżący powinien je przedstawić, jak też uzasadnić, że dokonanie wykładni jest niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 28 marca 2007 r., II CSK 84/07, LEX nr 315351; z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 283/07, LEX nr 448205; z dnia 12 grudnia 2008 r., II PK 220/08, LEX nr 523522; z dnia 20 maja 2016 r., V CSK 692/15, LEX nr 2054493).

Odnosząc się z kolei do przesłanki określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., należy zauważyć, że w świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika ona zwykle z oczywistego, widocznego *prima facie* naruszenia przepisów prawa polegającego na sprzeczności wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem lub powszechnie przyjętymi regułami interpretacji. Nie chodzi zatem o takie naruszenie prawa, które może stanowić podstawę skargi w rozumieniu art. 398⁴ k.p.c., lecz o naruszenie kwalifikowane (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z dnia 25 lutego 2008 r., I UK 339/07, LEX nr 453109; z dnia 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002 nr 20 poz. 494; z dnia 17 października 2001 r., I PKN 157/01,

OSNAPiUS 2003 nr 18, poz. 437; z dnia 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616). Podkreślić przy tym należy, że naruszenie przepisów postępowania podlega ocenie kasacyjnej uwzględniającej treść art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., który za uzasadnioną podstawę kasacyjną uznaje tylko takie naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

Skarżąca nie wykazała powyższych przesłanek przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania z następujących względów.

Postawione w pierwszym zagadnieniu prawnym pytanie dotyczące spełnienia warunku „wyliczenia” w rozumieniu art. 124 § 1 pkt 2 k.p. w przypadku nabywania przez pracownika usług i towarów przy użyciu powierzonej karty służbowej tylko z pozoru dotyczy prawa. W rzeczywistości skarżącemu chodzi o udzielenie wskazówek, w jaki sposób pracownik może skutecznie wykazać, że poczyniony przez niego wydatek miał charakter służbowy (o ile nie wynika to wprost z rodzaju wydatku). Nie jest więc to pytanie o prawo, ale o praktyczną stronę „wyliczenia się” z powierzonego mienia. Jedynie co można w tej kwestii stwierdzić, to to, że pracownik w ramach „wyliczenia się” ma wykazać, że pieniądze zostały wydatkowane zgodnie z ich przeznaczeniem, a więc na cele służbowe, natomiast szczegóły tego rozliczania się powinien opracować pracodawca. Natomiast ocena konkretnego przypadku „wyliczenia się” leży w sferze okoliczności faktycznych.

Trzeba też zauważyć, że skarżąca, kontestując stanowisko Sądu drugiej instancji w tej kwestii, przywołuje wybiórczo argumenty Sądu drugiej instancji. Nie dlatego oddalono apelację, że Sąd Okręgowy uznał, że wystarczy przedstawienie faktury VAT za zakupione przez siebie usługi gastronomiczne, która została przyjęta przez pracownika księgowości, aby uznać wydatek za rozliczony przez pracodawcę. Sąd przyjął, że pozwana wyliczyła się z powierzonego mienia w sposób ustalony przez Spółkę, tj. składając oświadczenia o przeznaczeniu kwot wypłaconych z karty na cele służbowe, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że złożone faktury wskazują na zakup towarów, które w praktyce Spółki przeznaczone były na upominki dla kontrahentów lub zakup usług gastronomicznych (co również nie budziło wątpliwości co do ich związku z prowadzoną przez Spółkę działalnością). Praktyka ta, na pewno wadliwa i stwarzająca pole do nadużyć,

obowiązywała jednak w powodowej Spółce. Pozwanej, która ją stosowała, nie może być postawiony zarzut „niewyliczania się” z powierzonych pieniędzy tylko dlatego, że aktualne kierownictwo Spółki uważa (i słusznie) poprzednią procedurę za wadliwą.

Skarżąca wątek sposobu „wyliczenia się” z powierzonych pieniędzy (z wydatków poczynionych ze służbowej karty płatniczej) odniosła także do potrzeby wykładni przepisów wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, a mianowicie rozumienia pojęcia szkody w mieniu powierzonym z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się, powielając te same argumenty sprowadzające się do kontestowania stanowiska Sądu drugiej instancji, że pozwana wyliczyła się z powierzonych jej środków pieniężnych. Nie jest więc to problem rozumienia pojęcia „szkody” w mieniu powierzonym, ale nadal problem sposobu (praktyki), w jaki pracownik powinien wyliczyć się z powierzonego mienia.

Również i drugie zagadnienie prawne, które miałoby dotyczyć kwestii rozumienia pojęcia „dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie lub mógł o niej się dowiedzieć” w rozumieniu art. 442¹ § 1 k.c. w związku z art. 291 § 3 k.p. w przypadku, gdy poszkodowanym jest pracodawca”, w rzeczywistości dotyczy tego samego problemu praktycznego, a nie prawnego, ponieważ jego założeniem jest to, że momentem powzięcia wiadomości o szkodzie nie są daty comiesięcznych rozliczeń pozwanej z wydatków poniesionych ze służbowej karty – według obowiązującej wtedy procedury (których skarżąca nie uznaje za „wyliczenie się”), ale dzień, w którym, po zakwestionowaniu takiego sposobu „wyliczenia się”, ustalono kwotę obciążającą pozwaną.

Wreszcie ten sam problem dotyczy wątku o oczywistej zasadności skargi. Podnosi się w nim, że skoro pozwana nie wskazywała konkretów co do wydatkowanych pieniędzy, a jedynie przedkładała same faktury, to nie może być mowy o „regularnym rozliczaniu” pozwanej przez Spółkę. W ocenie skarżącej, prowadzi to do wniosku, że to na pozwanej ciążył obowiązek udowodnienia, że dokonane zakupy przeznaczone były na cele służbowe, czemu nie sprostowała i tym samym powodowa Spółka, wbrew stanowisku Sądu drugiej instancji, nie mogła być obciążona obowiązkiem udowodnienia, że przedstawione przez pozwaną faktury nie mają charakteru służbowego.

Przy czym w tym wątku skarżąca podkreśla, że z istoty rzeczy towary i usługi zakupione przez pozwaną mają charakter osobisty, a nie pracowniczy, całkowitym milczeniem pomijając ustalenia faktyczne (wiążące Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c.), z których wynika powszechna praktyka Spółki przeznaczania tego rodzaju zakupów na cele służbowe. Nie da się przy tym nie zauważyć, że w tym wątku skarżąca wplotła argumenty kontestujące tego rodzaju ustalenie, powołując się na zeznania świadków. Należy zatem przypomnieć, że wyłączenie w art. 398³ § 3 k.p.c. z podstaw skargi kasacyjnej zarzutów dotyczących oceny dowodów pozbawia skarżącego możliwości powoływania się na zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c.

Podsumowując, w każdej z przywołanych przez skarżącą przesłanek przesądu prezentowany jest pogląd, że skoro pozwana nie opisała przedstawionych w ramach „wyliczenia się” faktur, to nie rozliczyła się z wydatków wobec pracodawcy, a skoro obecnie (po kilku latach) nie pamięta szczegółowo przeznaczenia zakupów dokonanych kartą płatniczą, to nie udowodniła w postępowaniu, że przeznaczone zostały na cele służbowe. Skarżąca przy tym krytykuje pogląd Sądu drugiej instancji, który zaakceptował możliwość „wyliczenia się” pracownika na podstawie oświadczenia złożonego przy przekazaniu faktury, zapominając, że taki właśnie sposób aprobowała i stosowała skarżąca Spółka pod rządami poprzedniego zarządu. Zmiana (ze wszech miar słuszną) polityki w tym zakresie ani nie stanowi podstawy do zarzutu wobec pozwanej, że nie wyliczyła się z powierzonych pieniędzy, ani do „przesunięcia” daty początku biegu terminu przedawnienia, w szczególności, że nie ustalono, aby pozwana działała w swoistej zmowie z poprzednim zarządem w procederze przywłaszczania pieniędzy Spółki. Natomiast, gdyby to powodowa Spółka wykazała i udowodniła, że poszczególne faktury – wbrew oświadczeniu pozwanej – dotyczyły zakupu towarów i usług dla celów prywatnych, to istniałaby podstawa do obciążenia pozwanej, jednakże podstawą odpowiedzialności byłby nie tylko art. 124 § 1 k.p., ale przede wszystkim art. 122 k.p., bowiem oznaczałoby to, że pozwana wykorzystwała ułomne procedury wewnętrzne w celu przywłaszczenia pieniędzy pracodawcy. Wtedy początek biegu terminu przedawnienia przypadałby nie w dacie kwestionowanego przez skarżącą

„wyliczenia się”, lecz w momencie powzięcia wiedzy o przywłaszczeniu (w dacie audytu).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398⁹ oraz art. 108 § 1 i art. 98 § 1 k.p.c. w związku art. 398²¹ k.p.c. w związku z § 10 ust. 4 pkt 2 w związku z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 265).